

PROTOKÓŁ NR 10/2016

z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej z dnia 15 kwietnia 2016 r.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list obecności.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja z działalności świetlicy wsparcia dziennego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.
3. Współpraca z organizacjami pozarządowymi.
4. Wolne wnioski i zapytania.
5. Zakończenie posiedzenia komisji.

Ad. 1

Posiedzenie komisji o godz. 12:00 otworzyła Przewodnicząca A. Zdunek, która stwierdziła, że na siedmiu członków komisji, sześciu jest obecnych, natomiast jeden radny jest nieobecny.

Przewodnicząca powitała obecnych gości i przystąpiono do obrad.

Ad. 2

Pani M. Wisłocka przedstawiła informację z działalności Placówki Wsparcia Dziennego-Środowiskowego Ogniska Wychowawczego „Chatka Puchatka” Towarzystwa Przyjaciół Dzieci za 2015 rok – załącznik do protokołu nr 1.

Przewodnicząca Komisji zapytała ile dzieci jest w tej chwili zapisanych do placówki.

Pani M. Wisłocka odpowiedziała, że dwadzieścia siedem.

Radna M. Lemańczyk zapytała ilu wychowawców pracuje w świetlicy?

Pani M. Wisłocka odpowiedziała, że oprócz niej jest jeszcze jeden wychowawca zatrudniony na $\frac{3}{4}$ etatu codziennie od 12:00 do 18:00.

Pan W. Grzesiak powiedział, że najgorszą rzeczą jaką zrobił urząd miasta jest to, że pozbawił tych

dzieci trzech pomieszczeń na ulicy Kombatantów, bo teraz chcąc coś zrobić jest bardzo mało miejsca. Część dzieci chce się uczyć, część bawić i jedno drugiemu przeszkadza. W jednym pomieszczeniu naprawdę jest to ciężko pogodzić. Przeniesienie świetlicy było wielkim błędem.

Radny H. Klaman zapytał czy podejmowane były rozmowy o jakieś dodatkowe pomieszczenie w szkole?

Pan W. Grzesiak odpowiedział, że to stwierdza, że jest to wielka krzywda dla tych dzieci, bo mają tylko jedno pomieszczenie.

Radny H. Klaman ponownie zapytał czy podejmowane były w tej sprawie rozmowy?

Pan W. Grzesiak odpowiedział, że zgłaszał panu kierownikowi rok temu.

Pan B. Wachowiak kierownik Wydz. Oświaty odpowiedział: jeśli chodzi o kwestie zabezpieczenia pomieszczenia z panią M. Wisłocką niejednokrotnie rozmawialiśmy, kiedy wyniknęła kwestia pracy dzieci w ramach odrabiania lekcji. Ja osobiście zadeklarowałem pomoc porozmawiania z panem dyrektorem P. Pińczukiem, że jeśli będzie taka potrzeba zabezpieczenia tego dodatkowego kącika, gdzie można się wyciszyć z dziećmi, to będzie to możliwe w oparciu o klasę sąsiednią. Nie widzę przeszkód, żeby te zajęcia, które odbywają się raz w tygodniu mogły się odbywać również w tym sąsiednim pomieszczeniu. Natomiast takiego sygnału dotyczącego problemów organizacyjnych nie odebrałem, więc trochę jestem zaskoczony.

Pan W. Grzesiak powiedział, że przecież to zgłaszał kierownikowi.

Pan kierownik odpowiedział: rozmawialiśmy na ten temat, ja z panią kierownik również rozmawiałem, natomiast organizacja tych zajęć nie stwarzała problemów związanych z tym, żeby realizować te zajęcia. Panie Wiesławie, jeśli jest jakiś problem, to my go rozwiązujemy, natomiast ja o tym problemie słyszę dzisiaj pierwszy raz. Jeśli okazało się, że po naszej rozmowie nie ma zabezpieczonych tych zajęć, to trzeba było to zasygnalizować. Ani pani kierownik, ani pan takiego sygnału do mnie nie wysłał, więc jestem zaskoczony. Jest to niewielki problem, który można rozwiązać.

Pani Wiceburmistrz U. Cieślińska dodała: w kontekście uwagi pana, że budynek oddzielny, to

byłoby najlepiej, to powiem, że takie zadania można by realizować, gdyby miasto realizowało jedno, pięć może dziesięć zadań, natomiast z punktu widzenia burmistrza, osoby odpowiedzialnej za wszystkie dziedziny funkcjonowania w mieście, takie rozwiązanie było najkorzystniejsze. Obecnie jest w gimnazjum jedna trzecia dzieci tych, co była ^{kt}iks lat temu, a pomieszczenia trzeba utrzymywać i koszty ponosić. Trzeba było ponosić też koszty tego budynku, gdzie funkcjonowała świetlica, więc jedynym i najbardziej uzasadnionym z ekonomicznego punktu widzenia rozwiązaniem, było przeniesienie świetlicy do gimnazjum. A pomieszczenie po świetlicy okazało się potrzebne na mieszkania dla ludzi, którzy oczekują na mieszkania, także nie można tylko z jednego punktu widzenia patrzeć na sprawę.

Pan W. Grzesiak zapytał: ale czy dobro dzieci, tych dzieci, nie jest ważniejsze?

Pani Wiceburmistrz odpowiedziała: ale ono zostało zabezpieczone w innym obiekcie i nic więcej.

Pani M. Wisłocka dodała, że cieszy się z każdego pomieszczenia, bo świetlica może funkcjonować, tutaj sobie radzimy i będziemy radzić. W tamtej świetlicy, gdzie było więcej pomieszczeń można było dzieci podzielić na grupy, a teraz pracując w jednej klasie jest trudniej i na te zajęcia gdy jest więcej dzieci mogłoby być dodatkowe pomieszczenie.

Radni zaproponowali żeby ten problem wspólnie rozwiązać, ustalić kiedy to dodatkowe pomieszczenie jest potrzebne.

Pan kierownik zapytał: jak często jest potrzebne to pomieszczenie?

Pan W. Grzesiak odpowiedział, że raz na dwa tygodnie, ale nie chodzi tylko o to pomieszczenie, bo jak robimy modele czy latawce, nie ma gdzie tego zostawić.

Pan kierownik odpowiedział: jeśli to jest kwestia spotkań na 1,5 godziny co dwa tygodnie, to nie widzę problemu. Osobiście z panem Pińczukiem porozmawiam i z całą pewnością będzie można z klasopracowni skorzystać na czas prowadzenia zajęć. Nie ma w tej chwili możliwości żeby wyizolować oddzielną salę, ale być może jeśli chodzi o składowanie modeli możemy dodatkowo negocjować o dodatkowe pomieszczenie tzw. harcówkę.

Radni więcej pytań nie przedstawili.

Pan P. Gasztold przedstawił sprawozdanie merytoryczne za 2015 rok Stowarzyszenia Diabetyków Powiatu Świdwińskiego „Nasze Zdrowie” w Świdwinie – załącznik nr 2
Radni pytań nie przedstawili.

W dalszej kolejności spotkania pani H. Hawran przedstawiła sprawozdanie merytoryczne z działalności Świdwińskiego Stowarzyszenia „Amazonka” za 2015 rok, pani M. Lemańczyk przedstawiła informację z działalności Stowarzyszenia „Promyk” a pan A. Rewiński przedstawił informację z działalności Stowarzyszenia Bezpieczne Miasto Świdwin za 2015 rok.
Powyższe informacje stanowią załączniki do protokołu.

Radni pytań nie przedstawili, natomiast pani A. Zdunek i pan B. Wachowiak pogratulowali przedstawicielom stowarzyszeń i podziękowali za dotychczasową pracę.

Ad. 3

Pan W. Grzesiak powiedział: urząd miasta podpisał z organizacjami pozarządowymi porozumienie o współpracy i do tej pory jest to realizowane tylko na papierze. Nie ma żadnych spotkań. Stowarzyszenia chcą żeby odbył się drugi festiwal. Powstała pewna grupa ludzi z tych stowarzyszeń, którzy chcą to zrobić i liczą na to, że radni poprą tą inicjatywę o stworzenie tego festiwalu. Jest to duża promocja dla miasta. Drugą propozycją dla rady miasta jest to, żeby z okazji 720-lecia miasta posadzić 720 drzew na terenie Świdwina.

Pan B. Wachowiak odpowiedział: co do festiwalu organizacji pozarządowych, to w tym roku chcemy kontynuować drugą edycję. Z tego powodu, że nie został jeszcze rozstrzygnięty konkurs ofert na wniosek, który składaliśmy i w zależności od tego, czy uda nam się pozyskać środki zewnętrzne czy nie, ta formuła będzie się różniła zawartością festiwalu. Jeśli znane będą rozstrzygnięcia to oczywiście z przedstawicielami organizacji się spotkamy i zaproponujemy albo rozszerzoną formułę albo zawężoną. Idea jest i nie widzę nic, co stoi na przeszkodzie żeby ten festiwal się odbył. Umowny termin festiwalu to druga połowa wrzesień br.

Radna M. Lemańczyk powiedziała: nie widzę nic złego żeby posadzić drzewa, ale czy aż 720? Trudno powiedzieć. Jestem za ale czy tyle nie wiem.

Radny H. Klaman powiedział: inicjatywa godna. Pytanie tylko gdzie, ile, za ile i czy 720?

Pan W. Grzesiak powiedział: 720 drzew, to nie jest dużo. Proszę to poprzec, bo to jest ważne.

Przewodnicząca komisji A. Zdunek powiedziała, że jest to wniosek formalny: kto jest za?
Wszyscy członkowie komisji poparli wniosek.

Pan M. Dereń powiedział: wyszedł problem z 3-latkami, którzy nie mają miejsca w przedszkolu. Czy szanowna komisja wie o tym, że ponad 30 dzieci nie będzie miało miejsca w przedszkolach? Ludzie mnie pytają, co mają teraz zrobić, czy się zwolnić z pracy i dzieci pilnować, czego skutkiem będzie to, że te rodziny stracą pracę, motywację, zubożeją. Jest to na pewno problem ogólnopolski, ale chyba samorząd jest od tego, żeby to rozwiązać.

Radny M. Żołnierek powiedział, że nie widzi problemu.

Pan M. Dereń zapytał radnego: z czym pan nie widzi problemu, że te dzieci się urodziły czy, że nie są przyjęte do przedszkola? Niech pan się wypowie, panie radny.

Radny M. Żołnierek powiedział, że odpowie na to pan kierownik.

Radny H. Klaman zaproponował, żeby przedstawić ten temat w maju, kiedy będzie omawiane zabezpieczenie miejsc dla dzieci w przedszkolach, bo nie wiem, czy pan kierownik na dzisiaj ma taką informację. Zawsze, co roku ten temat jest omawiany w maju.

Pan M. Dereń powiedział: chodzi o to, że ci rodzice są zawieszani, bo nie wiedzą czy ich dzieci będą przyjęte czy nie. Te rodziny czekają na jakąś konkretną decyzję. To są bardzo młodzi ludzie, którzy weszli na rynek pracy i teraz im się podcina nogi. Samorządy są od tego, żeby tym ludziom pomagać a nie utrudniać.

Pan B. Wachowiak powiedział: problem jest bardzo złożony, dlatego, że w ostatnich kilku miesiącach nastąpiły diametralne zmiany jeśli chodzi o odwrócenie reformy sześciolatków. W bieżącym roku szkolnym zabezpieczyliśmy miejsca wszystkim dzieciom, a nawet dysponowaliśmy kilkoma wolnymi miejscami na poziomie przedszkoli i w oddziałach przedszkolnych szkoły podstawowej. Ale z chwilą przyjęcia ustawy odwracającej obowiązek szkolny i przywrócenia go od siódmego roku życia i jednocześnie przy zachowaniu takiej zasady, że rodzice dzieci sześciolatków, które mają swoje dzieci w przedszkolach, przy złożeniu deklaracji o kontynuacji wychowania

przedszkolnego mają pierwszeństwo w przyjęciu do przedszkola, stanęliśmy wobec dużego problemu jako samorząd. My już podjęliśmy taką próbę poproszenia rodziców dzieci 6-letnich, tych, które były w systemie przedszkolnym w obu przedszkolach, prosząc ich o to, żeby pozwolili na kontynuację wychowania przedszkolnego nie w oparciu o przedszkole, ale jeszcze raz chcę podkreślić, że jest to prośba, bo jeśli nie będzie pozytywnego odzewu, to my mamy obowiązek ustawowy zostawienia tych dzieci w przedszkolu, a tym samym zmniejszyłaby nam się możliwość przyjęcia dzieci 3-letnich do przedszkoli. Udało się namówić rodziców i te dzieci zostały przesunięte z przedszkoli do oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych. W ten sposób uwolniliśmy pięćdziesiąt miejsc, po to żeby przyjąć te dzieci młodsze, a zgodnie z ustawą o systemie oświaty jako samorząd w tym roku szkolnym mamy obowiązek przyjęcia oprócz dzieci 6-letnich również powszechność 4-latków i 5-latków, więc my musimy stworzyć taki mechanizm aby zabezpieczyć miejsca w pierwszej kolejności dla tych dzieci. I tych miejsc dla 26-ciu 3-latków rzeczywiście zabrakło, to jest mniej więcej na jeden oddział. My myślimy o tych dzieciach i dlatego w ramach RPO złożyliśmy wniosek o zwiększenie liczby miejsc w mieście, a takie możliwości ja widzę w przedszkolu nr 1, gdzie na najwyższej kondygnacji są możliwości zorganizowania jeszcze dwóch oddziałów przedszkolnych, a więc zwiększenia liczby miejsc o kolejnych pięćdziesiąt. I taki wniosek poszedł, wkrótce będzie rozpatrzony, z taką opcją, że będzie można jeszcze w tym roku w okresie wakacyjnym remont adaptacyjny przeprowadzić. Ale chcę zwrócić państwa uwagę jeszcze na jedną rzecz. Przed nami jest jeszcze kolejne wyzwanie, bo do końca tego roku zapadną decyzje, co do struktury w ogóle oświaty publicznej i bez tej wiedzy nie możemy podjąć strategicznych decyzji. Także musimy czekać.

Radna M. Lemańczyk powiedziała: póki co to wszystko jest niezależne od samorządu. Potrzebny jest czas żeby zobaczyć jakie podejmie rząd decyzje.

Radna B. Ociepa zapytała pana kierownika: czy dzisiaj panu możemy powiedzieć, że państwo robią wszystko, szukają rozwiązania żeby dla tych 3-latków znaleźć miejsca w przedszkolu?

Pan B. Wachowiak odpowiedział: brakuje nam miejsc dla 26-ciu trzylatków. Jeden oddział liczy 25 dzieci, czyli jeżeli chcemy adaptację pomieszczenia przeprowadzić na jeden oddział to znaczy, że wtedy zmieścilibyśmy wszystkie dzieci, ale to w systemie takim, kiedy pozostajemy w tej strukturze jaka jest w tej chwili, natomiast jeśli cokolwiek na poziomie ministerstwa ulegnie zmianie, to pewnie trzeba będzie wtedy szukać innych rozwiązań.

Pan M. Dereń powiedział: w tym trybie gdzie są ci rodzice i te dzieci, bo mieliby cały czas to samo, bo stawiamy tych rodziców z boku i oni nie wiedzą co robić. I się pytają. Państwo jesteście decydentami i powinniście szukać jakiś rozwiązań. Jeżeli się pomaga ludziom z chorobami alkoholowymi, a tych ludzi się zostawia z boku to oni patrzą też na nas.

Pani Wiceburmistrz zapewniła, że wszystkie działania o których mówił pan B. Wachowiak zmierzają do tego, żeby rodzicom 3-latków pomóc.

Ad. 5

Przewodnicząca komisji podziękowała wszystkim za udział i ogłosiła posiedzenie za zakończone.

Protokołowała:

M. Tyszczyk
M. Tyszczyk

Przewodnicząca komisji:

Anna Zdunek
Anna Zdunek